

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciół“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet. Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druki wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemnieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 5 groszy, na stronie 3-linowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemnieście.

Nr. 79

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 9 lipca 1925.

Rok V

Kto podtrzymuje gazety niemieckie w Polsce Zachodniej.

Podobno polskie społeczeństwo samo. — Gazeta polska bowiem doznawała za czasów przynależności do państwa niemieckiego na każdym kroku szykan, a za każde przewinienie choćby najdrobniejsze odzywał się prokurator, by tym sposobem możliwie utrudniać był wydawnictwom polskim. Nie zapomnieli jeszcze o tem wydawcy i redaktorzy nasi. Ludność niemiecka, w szczególności zaś kupcy i przemysłowcy, mieli nakaz urzędowy od władz, aby nie ogłaszali przedsiębiorstw swoich w pismach polskich, aby takowych nie popierać finansowo. Stał na straży tego także sławetny „Ostmarkenverein“, a biada temu, kto by dwóch tych czynników nie był słuchał! Trzeba było szukać latarnią Niemca, który za czasów zaboru ubiegał się w gazecie polskiej o polską klientelę Poznania, która naówczas bądź co bądź przedstawiała 60 proc. ogółu mieszkańców. Było więc bardzo korzystnym dla Niemca ogłaszanie się w gazecie polskiej, lecz względy „wyższe“, a właściwie nakazy dwóch ówczesnych rządów — berlińskiego i hakatystycznego — nie pozwalały na to. Bardzo nikłe pod tym względem wyjątki nie wchodziły w rachubę.

Jakże się to dzisiaj zmieniło, kiedy już nie należymy do faterlandu!

Niemal w każdym mieście i w każdej miejscinie Polski Zachodniej istnieje jeszcze gazeta niemiecka, często nawet dwie i więcej; (w takim Kępnie np. wychodzą aż trzy gazety niemieckie). Istnienie tych gazet spoczywa na kruchych bardzo podstawach, ale jak fama niesie, podtrzymuje byt ich subwencyjka berlińska, a o ile ta nie starczy, dopłacają nasi kochani kupcy i przemysłowcy z swojej polskiej kieszeni. W słowach ostatnich, które brzmią jak gorzka ironja, jest niestety dużo prawdy, bo gdyby polski handel i przemysł zastosował tę samą taktykę, którą przed wojną kierowali się Niemcy wobec wydawnictw polskich, wówczas z pewnością nie starczyłoby Berlinowi pieniędzy na podtrzymanie u nas białów niemieckich, z których niejedne nie tylko, że nie zachowują żadnej zgody lojalności wobec państwowości naszej, ale pokazują coraz wyraźniej swoje szpony pangermańskie. Podziwiać wobec tego należy naiwność niektórych polskich inserentów — a są pomiędzy nimi i firmy bardzo poważne — którzy swojemi ogłoszeniami zapełniają całe stronicie tych pism, podtrzymując byt ich i umożliwiając im wychodzenie w nadzwyczajnej wprost objętości, biorąc pod uwagę stosunki. Bo ubieganie się n. p. w takim Poznaniu o trzyprocentowy odsetek ludności niemiecko-żydowskiej jest wprost śmieszne. Jest to smutny fakt słabej orientacji naszych kupców i przemysłowców, że tak lekkomyślnie podtrzymują to, co zionie do nas nienawiścią i pragnieniem jaknajprędszego zniszczenia polskiego handlu i przemysłu, — nie zważając przytem zupełnie na fakt, że mamy nie tylko w Poznaniu ale i na prowincji dużo średnich i małych pism polskich, które poszczycić się mogą poważną liczbą czytelników; te pisma należałoby polskiemu kupcowi i przemysłowcowi w pierwszym rzędzie popierać, a poparcie to wyjdzie tak jednej jak i drugiej stronie na korzyść.

Polecałoby się, ażeby „Drwęca“ podawała dla informacji prasy polskiej wszystkie te firmy polskie, które swojemi ogłoszeniami podtrzymują gadzinową prasę niemiecką, bo słuszny chyba żal pobierać musi każdego Polaka, kiedy patrzy na takie lekceważenie sprawy narodowej.

Proszę sobie uprzytomnić, że za czasów pruskich każdy Niemiec nosił przy sobie spis niemieckich kupców i przemysłowców — a obok tego także spis przedsiębiorstw polskich — jeden dla wyłącznego popierania swoich — drugi dla uniknięcia polskiego handlu i warsztatu. Niszczenie bowiem mienia polskiego należało do konsekwencji polityki naszego zaborcy...

Klub ukraiński przeciw ugodzie polsko-żydowskiej.

Warszawa, 3. 7. Klub ukraiński ogłasza następujący komunikat:

„Znajomiwszy się z polityczną formą Koła żydowskiego z powodu zawarcia polsko-żydowskiej umowy, klub ukraiński powziął następującą rezolucję:

Klub ukraiński dał dotychczas liczne dowody tego, iż bardzo ostrożnie odnosił się do sprawy żydowsko-polskiej umowy. Będąc pewien, że samoistna polityka żydowska nie może iść w kierunku unicestwienia aspiracji terytorjalnych, klub ukraiński przez cały czas trwania pertrakcyj między Kołem żydowskim a rządem polskim zachowywał najdalej idącą rezerwę w tym

przedmiście. Jednak Koło żydowskie, dając przyrzeczenie trwania na gruncie nienaruszalności obecnych granic Polski i popierania mocarstwowej polityki Polski, która w stosunku do narodu ukraińskiego zawsze miała charakter eksterminacyjny, wyszło poza ramy obrony narodowych interesów ludn. żydowskiej i zajęło w stosunku do narodu ukraińskiego, tworzącego większość na swoich ziemiach, wrogie stanowisko, godząc w żywotne jego interesy.

Z przykrością konstatując ten fakt, klub ukraiński odpowiednio do niego ustosunkuje swoje dalsze stanowisko wobec Koła żydowskiego.

Powódź w Małopolsce minęła.

Kraków. Zwierciadło wody opada gwałtownie, kanały miejskie chłoną resztki wylewu ulicznego, delożowani mieszkańcy usuwają ślady powodzi ze swoich siedzib. Dziś rano ujrzymy sytuację już zupełnie zadawalającą, łodzie, galary i statki znajdują się na po-

wierzchni, zasilając akcją ratunkową, której potrzeba jeszcze nie minęła. Wszyscy oglądają się za słońcem, tymczasem horyzont się chmurzy. Jest jednak nadzieja, że to już ostatnie wysiłki i od dziś ma zapanować stała pogoda.

Pierwszy samolot polskiej wytwórni.

Z Białej Podlaskiej donoszą, iż wybudowany został tutaj w powstałej wytwórni samolotów pierwszy samolot, którego próbną lot odbył się tutaj w obecności delegatów

wojskowości i władz cywilnych. Aparat wykonał wszystkie ewolucje, pilotowi zgotowano gorącą owację.

Umowa w sprawie połowu ryb.

Gdańsk, 5. 7. W tych dniach zawarta będzie umowa między Niemcami a Polską w sprawie uregulo-

wania połowu ryb na wszystkich granicach niemiecko-polskich. Pertrakcje prowadzone są w Berlinie.

Wojna gospodarcza z Niemcami.

Jakie represje przygotowują Niemcy?

Berlin, 1. 7. Jak się dowiaduje United Press, rząd Rzeszy w razie zerwania rokowań zamierza ogłosić bojkot polskiego węgla i drzewa. Przywóz polskich towarów tekstylnych, cukru, alkoholu i produktów naftowych ma być ograniczony do minimum. W ten sposób będzie formalnie wypowiedziana faktycznie wojna celna Polsce. Rząd niemiecki zdaje sobie jasno sprawę z ciężkiego położenia, w jakim się znajdzie przez rozpoczęcie takiej wojny celnej, lecz działa on

pod naciskiem niemieckich kół przemysłowych, które wywierają na niego niesłychaną presję, aby przeciw Polsce wystąpił w sposób najbardziej stanowczy. Urzędowo oświadczają, że Polska jest czwartym z rzędu największym odbiorcą w Europie różnych towarów niemieckich. Z tego powodu najżywotniejszy interes Niemiec leży w tem, aby dojść do porozumienia z polskim sąsiadem.

Niemcy się jeszcze namyślają czy dopuścić do wojny celnej.

Rokowania handlowe trwają.

Berlin, 7. 7. Oficjalne koła berlińskie patrzą z pesymizmem na rozwój rokowań polsko-niemieckich. Krążą w kołach politycznych pogłoski poufne, informujące, że nawet koła rządowe bardzo niechętnie widziałyby wojnę celną, nie mówiąc już o kołach gos-

podarczych. Poważne koła przemysłowe z Berlina i G. Śląska wysłały do rządu delegata z prośbą, by rząd nie utrudniał stanowiskiem nieprzejednanem położenia.

Eksport czeski do Polski wzrasta szybko.

Przyczynia się do tego konflikt polsko-niemiecki.

Praga, 3. 7. Wobec konfliktu celnego niemiecko-polskiego rośnie eksport czeski do Polski. Wobec tego czescy przemysłowcy domagają się możliwie najrychlejszego załatwienia bezpośredniej taryfy dla transportu towarów czeskich do Polski. Ministerstwo przemysłu

przyrzekło przyspieszenie tej sprawy.

Rokowania polsko-czeskie w sprawie zniesienia kilku pozycji taryfy celnej, które Czechy zostały szczególnie dotknięte wskutek podwyżki ceł polskich rozpoczęły się dziś w Pradze.

Jak Niemcy fałszują spis ludności.

Nowa rubryka języka mazurskiego.

Berlin w lipcu. Rząd pruski przeprowadził w czerwcu spis ludności pierwszy od czasu wojny. Zdawałoby się, że rzecz nie wymaga dalszych dyskusyj jako zarządzanie ściśle administracyjne. Jednakże tendencje do prześladowania ludności obcej językowo i narodowościowo tak głęboko tkwią w administracji pruskiej, że spis ludności uczynił manewrem politycznym. Przedewszystkiem do kart wypełnianych przez ludność wprowadziła dziwną rubrykę: języka mazurskiego, poczem

ustaliła także typ ludności dwujęzycznej, a więc ktoś, kto prócz duńskiego lub polskiego języka zna także język niemiecki ten zaliczany jest do tej nowej kategorii, do narodowości polskiej zaliczony jest tylko ktoś, kto prócz polskiego nie zna żadnego innego ani niemieckiego ani mazurskiego itd. Łatwo się domyśleć, jakie skutki wywoła ten proceder przy ogólnem obliczaniu ludności narodowości polskiej.

Nowe wybory w Czechach według zreformowanej ordynacji.

Praga, 1. 7. Słychać, że nowe wybory do parlamentu czeskiego odbędą się w dniu 18 października, zaś do Senatu w dniu 25 października. Przed rozpisaniem wyborów musi być jednakże załatwiona sprawa reformy

wyborczej. Projekt reformy wyborczej był już przedmiotem narad komisji pięciu i osiągnięte już zostało porozumienie w najważniejszych punktach.

Niesłychana prowokacja bolszewicka.

Warszawa, 1. 7. Zapowiadana od dawna przez sowieckich żołnierzy pogranicznych zemsta porwania żywcem polskich posterunków pogranicznych do sowiektów została wreszcie wykonana.

W nocy z dnia 26 na 27 czerwca kilku sowieckich żołnierzy, korzystając z nocy i wylewu rzeki, napadło z nienacka na podporucznika Tadeusza Mączyńskiego, obchodzącego posterunki graniczne w okolicy wsi Wielkie Bederkały w powiecie Krzemienieckim i zanim ten miał czas zrobić użytek z broni, uprowadziło go żywcem do sowiektów.

Na wieść o tem żołnierze korpusu ochrony pogranicza zawrzeli chęcią zemsty i z trudem powstrzymani są przez oficerów. Natychmiast podjęte zostały kroki interwencyjne w drodze dyplomatycznej. Podporucznik Mączyński dotychczas nie został wydany, co wywołuje w oddziałach pogranicznych ogromne wzburzenie.

Na miejsce zajścia wyjechał natychmiast dowódca pierwszej brygady pułkownik Remizowski celem przeprowadzenia śledztwa. Z powodu wylewu rzeki wiadomości z odcinka Krzemienieckiego nadchodzą nieregularnie, wskutek czego bliższych szczegółów na razie brak.

Sowiety organizują nowy napad band dywersyjnych.

Wilno, 1. 7. Na posiedzeniu centralnego komitetu białoruskiego w Mińsku uchwalono wysłanie nowych band dywersyjnych na pogranicze polskie. Kierownictwo tej ekspedycji objął oślawiony bandyta Smólski. Według programu każda z tych band ma się składać z 75 ludzi doskonale wyszkolonych na kursach dywersantów w Homlu. Pomocnikiem Smólskiego jest znany Wałachowicz.

Sprawa wydania por. Mączyńskiego.

Warszawa, 6. 7. „Kurjer Czerwony” twierdzi, że nota Cziczereina do rządu polskiego wywołała ze strony Polski dalsze żądania co do wydania por. Mączyńskiego

i ukarania winnych. Dziś odbędzie się w tej sprawie konferencja zastępcy ministra spraw zagr. Kajetana Morawskiego z premierem Grabskim.

3 wyroki śmierci w Charkowie za szpiegostwo ekonomiczne.

Charkowskie „Wisty W. U. C. I. K-a” podają, że najwyższy ukraińsko-bolszewicki trybunał w Charkowie skazał naczelnego dyrektora Dnieprowskiej państwowej fabryki metalurgicznej Szytowa i jego dwóch buchalterów na karę śmierci przez rozstrzelanie za t. zw. „ekonomiczne szpiegostwo”.

Wina oskarżonych w oficjalnym oświetleniu czerwonej prasy polegała na tem, jakoby wszyscy za

pośrednictwem kons. polskiego w Charkowie otrzymywali miesięczne pensje od polskiej spółki akcyjnej, która przed przewrotem bolszewickim była właścicielem tych fabryk.

Pozatem oskarżeni byli wszyscy o ukrycie od bolszewików dwunastu funtów (5 klg.) platyny, należącej do byłych właścicieli.

Wyrok został wykonany.

Większość prawicowa w Holandji.

Amsterdam, 3. 7. Wedle ostatnich, nie potwierdzonych jeszcze obliczeniami rządowymi, wiadomości w wyniku wyborów do drugiej Izby, większość obecna

złożona z trzech wielkich prawicowych ugrupowań ma 54 mandaty i utrzymała nadal absolutną większość głosów.

Widmo strajku generalnego w Anglii.

Londyn, 5. 7. Rokowania górników z właścicielami kopalń nie posunęły się naprzód i do chwili obecnej przedstawiciele górników nie zmienili zdania co do niemożności przyjęcia propozycji przedłożonych im

przez właścicieli kopalń. Herbert Smith prezes federacji górników oświadczył przedstawicielom prasy, iż uważa istniejący stan rzeczy za poważny, nie traci jednak nadziei, że uda się osiągnąć porozumienie.

Wojna w Marokko.

Paryż, 6. 7. Komisja parlamentarna dla Marokka stwierdziła, że sytuacja stała się obecnie dość krytyczną z powodu przejścia na stronę nieprzyjaciela kilku

szczępów dotąd wiernych Francji. Istnieje obawa, że także i inne szczepy pójdą za ich przykładem.

Abd-El-Krim odrzucił propozycje hiszpańskie.

Paryż, 3. 7. Hiszpanja uczyniła Abd-El-Krimowi nową propozycję pokojową, która jest prawie identyczną z propozycją uczynioną mu przez Hiszpanję przed trzema laty. Propozycja ta obejmuje zapłacenie Abd-El-Krimowi jednorazowe 4 miliony pesetów przez Hiszpanję; auto-

nmję strefy Rif pod zwierzchnictwem Abd-El-Krima, budowę portu w Alhucemas, budowę linii kolejowej do Melili, eksploatację kopalń przez towarzystwo międzynarodowe. Abd-El-Krim odrzucił tę propozycję, żądając pełnej niepodległości strefy Rif.

Przed zerwaniem stosunków anglo-sowieckich?

Londyn, 4. 7. „Daily News” donosi, że z powodu propagandy rosyjskiej w Chinach, Anglicy poczynili kroki przeciw rządowi moskiewskiemu. Dyplomatyczny

sprawozdawca „Daily Telegraphu” zaznacza, że obecne stosunki dyplomatyczne Anglii do rządu sowieckiego nie mogą być nadal utrzymane.

Napężenie angielsko-rosyjskie wzmagają się.

„Sonn u. Montagszeitung” donosi z Nowego Jorku: Według doniesień z Pekinu, w urzędowych kołach chińskich liczą się z bliskim zerwaniem stosunków

dyplomatycznych między Anglią a Rosją sowiecką. W Pekinie sądzą, że rząd pekiński pod naciskiem Anglii i Japonji będzie musiał zerwać stosunki z Rosją.

Na ulicach Kantonu wre walka.

Szanghaj, 4. 7. Studenci zranili ciężko detektywa angielskiego.

Żołnierze chińscy kopią rowy oraz zakładają druty kolczaste w odległości 150 m. od terytorjów, objętych międzynarodowymi koncesjami.

Londyn, 4. 7. Z Kantonu donoszą, że w walkach w pobliżu dzielnicy cudzoziemskiej zabito i raniono około 100 Chińczyków przeważnie studentów.

Chińscy żołnierze przystąpili w okolicy Szataj do formalnej akcji wojennej, budując okopy i zasieki kolczate

naokoło obszaru międzynarodowego.

Chińska giełda bawelniana została zamknięta do czasu załatwienia konfliktu między Chinami a mocarstwami.

New York, 4. 7. „Chicago Tribune” przypuszcza, że dojdzie do zerwania rokowań dyplomatycznych między mocarstwami a Chinami. Spowodowałoby to ponowny bojkot Anglików i nowe niepokoje. Komisarze chińscy wzbraniają się uczestniczyć w rokowaniach ugodowych komisji międzynarodowej.

Ameryka zwoluje międzyn. konferencję w sprawach chińskich.

Waszyngton. W sprawie zamiaru Ameryki zwołania konferencji w sprawach chińskich oświadcza tu, że odbędzie się ona w jednym z miast chińskich.

Zaproszonych będzie na tę konferencję 9 mocarstw, które podpisały konferencję waszyngtońską dotyczącą Chin, oraz cztery mocarstwa, które przyłączyły się do tej konferencji, a mianowicie: Hiszpanja, Peru, Danja i Szwecja.

W sprawie zniesienia eksterytorjalności, zapropo-

nuje rząd amerykański następujące punkty,

Będzie uproszczoną organizacja chińskich władz państwowych. Utworzone będą odpowiednie sądy chińskie.

Centralny rząd chiński będzie uznany przez rządy prowincjonalne, albowiem zdaniem rządu amerykańskiego, eksterytorjalność nie może być zniesiona tak długo, jak długo rządy prowincjonalne nie podporządkują się centralnemu rządowi chińskiemu w Pekinie.

Minister Skrzyński o celu swjej podróży do Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 2. 7. Pisma tutejsze ogłaszają rozmowę berlińskiego korespondenta „United Press” z ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim, udającym się do Ameryki.

Minister oświadczył korespondentowi, iż przede wszystkim złoży gorące podziękowanie Polski za działalność Hoovera w Polsce.

W sprawie konsolidacji długów polskich w Ameryce oświadczył min. Skrzyński, że rząd polski przekonał się z zadowoleniem, iż uregulowanie tych długów



wpłynęło bardzo dodatnio na stosunki polsko-amerykańskie, co przedewszystkiem korzystnie odbije się na życiu gospodarczym Polski. Poza tem sprawa konsolidacji długów polskich w Ameryce przyczyniła się bardzo znacznie do wzmocnienia zaufania całego świata do Polski. Uregulowanie tych długów było naturalnie możliwe dopiero po sanacji waluty polskiej.

Minister dodał z uśmiechem: „Także i mnie stabilizacja waluty polskiej umożliwiła podróż do Ameryki. Jest też mojem zadaniem poinformować opinię publiczną Ameryki o dokonanej u nas sanacji finansowej.

Następnie min. Skrzyński wyjaśnił stanowisko Polski w stosunku do paktu gwarancyjnego, które to stanowisko zostało już nie jeden raz sprecyzowane przez przedstawicieli rządu polskiego i jest też znane. Minister nie sądzi, aby Ameryka wnieśli się do tej sprawy, gdyż zapatruje się na nią z tego punktu widzenia, że tego rodzaju sprawy powinna Europa sama załatwiać u siebie.

Dalej podkreślił minister, że podróż jego do Ameryki nie ma charakteru propagandy, jednakże minister skorzysta ze sposobności, aby sprostować różne błędne poglądy o Polsce w Ameryce.

Z Nowogomiasta.

Obchód czterdziestolecia miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Jak donosiła „Drwęca” w ubiegłą niedzielę przypadł obchód czterdziestolecia miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

O godzinie 6-tej rano pobudka obwieściła mieszkańcom miasta zapoczątkowanie uroczystego dnia. O godz. 8.15 nastąpił wymarsz pochodu, na który składały się oprócz miejscowej i okolicznych Straży Pożarnej jak z Brodnicy, Lubawy, Radomna, Chrośla z własną orkiestrą, Złotowa, Jabłonowa, prócz tego jeszcze delegacje z Działdowa, Łąkorza i Nowogrodu, jeszcze miejscowe towarzystwa jak Sokół, Towarzystwo Młodzieży, delegacja Towarzystwa Inwalidów i św. Józefa do parafialnego kościoła, gdzie na intencję miejscowej Straży Pożarnej odbyło się uroczyste nabożeństwo, uświetnione pięknym śpiewem miejscowego towarzystwa śpiewu „Harmonja”. Po nabożeństwie w pochodzie udano się do lokalu posiedzeń pana Serożyńskiego w rynku, gdzie w obecności p. Burmistrza, jako dyrektora miejscowej Straży Pożarnej przyjął zyczenia. Delegacje z zyczeniami wysłały Towarzystwo „Harmonja” i Samodzielnych Kupców. Telegramy gratulacyjne nadesłali przewodniczący Rady Miejskiej p. Nowaczyk i członek Magistratu p. Ciszewski — przebywający w Toruniu — następnie towarzystwo Wzaj. Ubezpieczeń „Vesta” i ochotnicza Straż Pożarna z Łasina. Od godziny 12.45 do 1.15 odbył się na rynku koncert wykonany przez orkiestrę 63 pp. z Torunia. Punktualnie o godzinie 1-ej alarm nadzwyczajny syreny ogłosił początek ćwiczeń strażackich. Przećwiczono szkolkę z sikawką, poczem wystąpił oddział toporników z drabiną mechaniczną i z drabinami ręcznymi. Imitowany przez wywieszenie czerwonej chorągiewki, atak na pożar wykonany bez słowa komendy wykazał sprawność, dzielność i szybkość miejscowej Straży Pożarnej, wprawiając swym widowiskiem i wynikiem wprost w zdumienie licznie zgromadzoną publiczność. Zakończyły ćwiczenia popisy sprawności fizycznej. Po zaporportowaniu przez I. Ogniomistrza p. Dyrektora o ukończeniu ćwiczeń, tenże w własnym imieniu jako też całego obywatelstwa podziękował za sprawność i poświęcenie się członków Straży Pożarnej, życząc dalszego szczęśliwego rozwoju.

O godzinie 2.45 z placu ćwiczeń wyruszone przez miasto do parku miejskiego, gdzie p. Burmistrz zabrał głos do dłuższego, treściwego podniosłego przemówienia, w którym zaznaczył przede wszystkim szlachetny

i idealny cel, któremu służy Straż Pożarna. Są, tak wywodził Szan. Mówca, rozmaite cele, dla których zakładają się towarzystwa. Jedne mają egoistyczne dążenia jak rozmaite kluby, inne pożyteczne ogółowi. Pomiędzy temi ostatniemi prym dzierży Straż Pożarna co do swej użyteczności i stopnia poświęcenia się. W innych użytecznych i humanitarnych towarzystwach poświęcają członkowie swój trud i czas, tutaj atoli w danym wypadku nawet własne życie, broniąc życia i mienia swego bliźniego. Strażak bowiem o każdej porze dnia nawet w nocy jest gotowy do spełnienia swego obowiązku. Nie wstrzymuje go ani pilne zajęcia u siebie, ani nawet stosunki rodzinne, ofiaruje często nawet potrzebny każdemu człowiekowi nocny odpoczynek swemu bliźniemu. Dla tego należy mu się cześć i uznanie, bo innej nagrody nie otrzymuje, i też nie żąda. Straż pożarna służy celom ogólnoludzkim, nie bacząc ani na wyznanie, ani na przynależność do pewnej sfery towarzyskiej, ani partii politycznej. Strażacy wszystkim bez wyjątku każdego czasu swą usługą stoją do dyspozycji. Straż Pożarna stanowi najlepszą szkołę dyscypliny życia społecznego. W czasach obecnych właśnie, gdzie we wyzwolonej z kajdan niewoli Ojczyźnie, tak bardzo na każdym kroku odczuwa się brak poczucia obywatelskiego, gdzie wolność częstokroć pojmuje się jako samowolę, przy której każdy radby rozkazywać, a nikt nie słuchać. Straż Pożarna staje się placówką uobywatelenia mieszkańców.

Druhowie strażacy poddając się z własnej, dobrej, nieprzymuszanej woli nakazowi wspólnemu, tworzą szeregi udyscyplinowane. Przydzielają każdemu funkcje i szarże wedle zasług i uzdolnienia a władzy swej z wyboru powołanej i wyposażonej w pełnię egzekutywy poddają bezwzględnie swą wolę.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie usługi oddane przez miejscową Straż Pożarną, wśród jej 40 letniego istnienia Miasta i Okolicy. Stąd też należy jej się bezgraniczna wdzięczność. Trzykrotniem okrzykiem „Niech żyje” zakończył Szan. Dyrektor swe przemówienie; poczem wręczył dyplomy i odznaki i to 35 letniej pracy Czesławowi Góralskiemu, 30-letniej p. Konstantemu Chudzińskiemu, 20-letniej p. Frycowi Brandtowi, 15-letniej p. Władysławowi Jabłońskiemu, Alojzemu Kowalkowskiemu i Ernestowi Bonnekowi, 10-letniej p. Stanisławowi Lendzionowi, Janowi Węgielewskiemu, Bronisławowi Kokoszyńskiemu, Piotrowi Pajrowskiemu. Po tym uroczystym akcie rozpoczęła się właściwa zabawa urozmaicona dzielnym śpiewem chórowym wykonanym przez towarzystwo „Harmonia”, koncertem orkiestry wojskowej oraz strażackiej z Chrośła, różnemi gramami i rozrywkami. O godzinie 5 niespodzianie po kilkakrotnem groźnem pomrukowaniu nieba lunął deszcz jak z cebra. Chociaż w innych warunkach i okolicznościach byłby on Strażakom bardzo pożądanym sprzymierzeńcem w ich czynności zawodowej, tutaj atoli wybrał się w nieporę. To też pomiarkowawszy się, że w nieporę się wybrał, przestał wnet padać i zabawa mogła się odbyć dalej bez przeszkody. Około godz. 10-tej wiecz. nastąpił powrót z parku na salę Hotelu Polskiego, gdzie się bawiono ochotko aż do rana.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemisto, dnia 8 lipca 1925 r.

Kalendarzyk. 8 lipca. Sroda, Elżbiety król. wd.

9 lipca. Czwartek, Zenona i Weroniki p.

Wschód słońca g. 3 — 50 m. Zachód słońca g. 8 m. 20

Wschód księżycy g. 10 — 39 m. Zach. księżycy g. 7 m. 48

Skandaliczne niedbalstwo poczty.

Donoszą nam abonenci „Drwęcy” z Łąkorza, Skarlina, Ostrowitego, Lipinek, Szwardenowa, że aż do dzisiaj, dnia 7. b. m. wysłanych od 1. lipca gazet nie odebrali. Gazety te idą drogą Jabłonowo na miejsce przeznaczenia. Gdzie leży wina niedostarczenia gazet narazie stwierdzić nie mogliśmy, ale poczyniliśmy już odpowiednie kroki, aby wysłedzono siedzibę tego wprost skandalicznego niedbalstwa i lekceważenia sobie obowiązków ze strony odnośnego urzędu pocztowego. Szan. Abonentów prosimy usilnie, by nam bezwzględnie o każdym nowym wypadku niedostarczenia regularnego przez pocztę gazet donieść raczyli.

Poniedziałkowy jarmark

doznał poważnej przeszkody ze strony deszczu, który od samego rana padał aż późno po południu; mimo to spód koni, bydła a nawet kóz był dość znaczny; ale targ niebył ożywiony, a to nie tylko dla ścisłu pieniężnego w kraju, który hamuje wszelki rozwój handlu, ale i dla wojny celnej z Niemcami, które utrudniają dowóz bydła i mięsa do siebie. Co do koni, to na lepszy ich gatunek wogóle popytu nie było a skutkiem tego ani też cen oznaczyć nie można lepsze konie robocze płaciły 300—400 złotych; gorsze od 200—300 zł. Ceny za krowy zależnie od jakości szwankowały pomiędzy 150—300 zł.

Wtorkowy targ na świnie zaznaczył się dość znacznym spadkiem cen, podczas gdy do niedawna płacono za centnar żywej wagi aż do 70 zł obecne ceny wynoszą 50—54 zł za centnar. I tutaj podziałała na spadek cen zaostrożona sytuacja gospodarcza między Polską a Niemcami.

Nieustanne deszcze nie miało szkód wyrządziły zbiorowi siana i koniczyny, których jeszcze znacznie dość leży po łąkach i polach.

Uzupełnienie.

Odnosnie do mego podziękowania byłym sędziem pokoju, umieszczonego w numerze 74 „Drwęcy” dodatkowo, podaje do wiadomości, że prócz panów wymienionych w artykule „w uznaniu zasług”, piastowali nadto urząd sędziów pokoju panowie, Cyryl Hamerski z Nowegomiasta od 1 czerwca 1920 do 31 stycznia 1921 Leonard Raszkowski z Nowegomiasta od 1 stycznia do 16 kwietnia 1921, Felicjan Dołęga Lewandowski z Rudy od 3 października 1921 do 18 maja 1923, Józef Jeziorański od 3 października 1921 do 1 maja 1922, do których to panów podziękowanie wyrażone w wspomnianym artykule, również się odnosi.

Guttman naczelnik Sądu powiatowego.

Odnaczenie złotem medalem.

Lubawa. Wystawiający swe wyroby powroźnicze na Pierwszej Pomorskiej Wystawie. B. Muszyński z Lubawy otrzymał złoty medal mianowicie za liny druciane.

Członków Ligi Katolickiej w Lubawie

uprasza się o odebranie kart legitymacyjnych u p. Leona Szulca (rynek) i zapłacenie tamże zaległych składek w kwocie 10 groszy miesięcznie.

Ponieważ trzeba uregulować zaległości, przeto uprzejmie prosimy członków o zapłacenie w najkrótszym czasie zaległych składek.

Zarząd Ligi Katolickiej w Lubawie.

Tow. śpiewu kościelnego „Św. Cecylii” w Lubawie

urządziło w ubiegłą niedzielę swą doroczną wycieczkę pod przewodnictwem ks. pref. Kownackiego. Jako cel wycieczki obrano lasy Kostkowskie. Mimo niepewnej pogody odważna drużyna wybrała się w drogę o godz. 2 giej w poł. powozami, które łaskawi byli dostarczyć p. Czajkowski, p. mec. Kozłowski i p. Truszczyński z Pomierk. W Pomierkach towarzystwo zostało zaproszone przez państwo Truszczyńskich i tamże posilone kawką i placami na dalszą pieszą wędrowkę po lasach Kostkowskich.

Przebiegła to była wędrowka! Przeszło 8 km. drogi zawsze wśród lasów potężnych a cichych, tuż nad granicą, za którą wróg głodny zdobywszy czyha na ziemię naszą pomorską. Powracające z lasu grono, wesole i rozspiewane — chociaż nie mało zmęczone — znów zostało przyjęte gościnne przez państwo Truszczyńskich i ugaszczane iście staropolskim zwyczajem. Za tą serdeczną gościnnością Zarząd Tow. „Św. Cecylii” wyraża państwu Truszczyńskim serdeczne „Bóg zapłać!”

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy.

Lidzbark. W ostatni wtorek wieczorem o godz. 10 jechał samochód p. Mączkowskiego obecnie zamieszkałego w Lidzbarku z wystawy grudziądzkiej na zosie do Brodnicy. W okolicy Czekanówka musiał p. M. dołać benzyny. Przy tej okazji nastąpiła eksplozja i samochód stanął w płomieniach. Przez sypanie piaskiem zdołano ogień stłumić, tak, że tylko przednia część autobusu się spaliła.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl rozporządzenia Pomorskiej Izby skarbowej w Grudziądzu z dnia 28. 4. 1925r. L. dz. 27 498 IV 7517(25. cena sprzedaży soli za 100 klg. ustanowioną została następująco:

- 1) warzonka z Wieliczki dla detalistów 29 zł. dla konsumentów 33 złote.
- 2) warzonka z innych salin i sól mielona z wapna dla detalistów 24 zł. dla konsumentów 28 złotych.
- 3) sól mielona kamienna, tak zwana szara dla detalistów 17 zł. dla konsumentów 21 zł.

Urząd Skarbowy akcyz i monopolów państwowych w Brodnicy.

Rekolekcje dla nauczycieli diecezji chełmińskiej

rozpoczną się w Collegium Marianum w poniedziałek, 26 b. m. o godzinie 8 wieczorem po wspólnej kolacji. Zgłoszenia przyjmuje p. Gzella, sekretarz Tow. św. Józefa, Peplin.

Rekolekcje dla pań nauczycielek nie mogą się niestety w tym roku odbyć, z powodu naprawy gmachów klasztornych domu św. Józefa, gdzie się rekolekcje dla pań zwykle odbywały.

Pisma nauczycielstwu przychylnie uprasza się uprzejmie o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Mimowoli zmuszony jestem kilka słów donieść Szanownej Redakcji o tem, jak u nas przestrzega się hasło **swój do swego**. Otóż w Lubawie zamieszkuje żyd malarz nazwiskiem Kanowicz, który krótko przed wojną europejską z półwyspu Krymu przybył do naszej Lubawy. Przez cały czas wojny europejskiej nie przyznając się do żadnej przynależności państwowej nie został zaciągnięty na wojnę, tylko uprawiał różnobarwne interesy. Po wskrzeszeniu naszej ukochanej Ojczyzny owe żydztwo nie myśląc ani do Niemiec, ani na Krym się wyprowadzić, począł pod rządami Polski przelatywać przez zieloną granicę do Niemiec i z powrotem. I tak powtarzając swoje niecne dzieła zaczął też i pracować jako malarz w niemieckiej ławie, tam

obruczając Polskę różnemi wyzwiskami. Po niejakim czasie swej pracy w niemieckiej ławie powróciwszy przez zieloną granicę został tam ujęty. Jednakowoż po krótkim czasie został na wolność wypuszczony. Dziwić może to niejednego, że nie posiadając polskiej przynależności przez władze nasze bywa tak delikatnie traktowany i nie wypędzą go za dziesiątą granicę. Czy po wszystkich tych zajściach nie można go pod względem politycznym uważać za niebezpiecznego człowieka?

Teraz zabrał się tu unas w Lubawie do pracy, a nasi szanowni obywatele lubawscy go tak pracą obdarzają, że owe żydztwo nie może jej podołać. Wszędzie daje się słyszeć „weźcie Żyda, bo on bardzo tanio pracuje”, a nasi rodacy malarze muszą na to z bólem serca patrzeć boć przecież oni muszą państwu podatki płacić, a owe krymskie żydztwo ani złamanego grosza państwu nie daje. Nawet tu w miejscu polski pewien urzędnik poczty oddał swą większą pracę malarską owemu żydowi. Czy to nie hańba? N. N.

Urodzaj tegoroczny w Polsce zapowiada się dobrze.

Przewidywane zbiory znacznie wyższe, niż w roku ubiegłym.

Wobec ogólnego zainteresowania kwestją, jak wypadną zbiory tegoroczne, przytaczamy poniżej szereg interesujących informacji w tej ważnej sprawie, udzielonych przez główne ośrodki produkcji rolnej Rzeczypospolitej.

Z informacji tych wynika, że żniwa tegoroczne w Polsce zapowiadają się naogół bardzo dobrze. Jak wiadomo, już p. minister rolnictwa Janicki oświadczył ostatnio na konferencji prasowej, że przewidywany zbiór żyta będzie w roku bieżącym o blisko 2,200,000, pszenicy ozimej o 400,000 ton wyższy, niż w roku ubiegłym.

Na podstawie więc wspomnianych informacji, stan rzeczy przedstawia się w poszczególnych okręgach następująco:

Pomorze.

Zbiór zboża w roku bieżącym zapowiada się naogół bardzo dobrze i w porównaniu z rokiem ubiegłym o wiele korzystniej.

Woj. poznańskie.

Żyto — wyrosnięte zadawalniająco. Wogóle stan przeciętny jest lepszy niż średni. Pszenica przedstawia się przeważnie bardzo dobrze. Jęczmień: susza i choroby grzybkowe, spowodowały bardzo rzadki stan, przy małym wyrosnięciu, tak, że plony jęczmienne będą mniejsze, niż przeciętnie bywały w Wielkopolsce. Owies zapowiada się bardzo dobrze. Ziemiaki przedstawiają się w danej chwili bardzo dobrze.

Górny Śląsk.

Urodzaj pszenicy, żyta i jęczmienia zapowiada się więcej, niż średni, owsa znacznie ponad średni, ziemniaków dobry. Na Śląsku Cieszyńskim urodzaj zapowiada się mniej więcej tak samo, jak również w Małopolsce Zachodniej.

Województwo warszawskie.

Żyto dobre, pszenica wyżej średnia, jęczmień średni, owies średni (ze względu na zmniejszoną wskutek czerwcowych chłódów wegetację), ziemniaki i koniczyna dobre.

Obszar zasiewów ozimowych w województwie, obejmuje 110,500 ha pszenicy i 597,000 ha żyta.

Niektóre powiaty zostały wprawdzie nawiedzone przez klęski elementarne jak: grad, „skoczki sześcioraki”, muchy zbożowe szwedzka i heska, o charakterze jednak lokalnym i bez poważniejszego znaczenia.

Lubelszczyzna.

Oziminy przedstawiają się więcej, niż średnio, w szczególności pszenica, którą obliczają według danych statystycznych podług stopni do 3'4; żyto zaś przekracza 3.

Jarzyny jednak, owies i jęczmień z powodu braku opadów, znacznie ucierpiały.

Małopolska Wschodnia.

Żyto na całym terenie Małopolski Wschodniej obiecuje zupełnie dobry plon. Najlepsze żyta są w powiecie jarosławskim, przemyskim, przeworskim i łańcuckim.

Pszenica wykłosała i dotychczas stan jej zupełnie zadowalniający. Ucierpiała tylko nieco od suszy w południowej części wojew. tarnopolskiego. Także od suszy ucierpiały jęczmień i owsy, przyczem na jęczmieniu i owsie stwierdzono pewne szkody, wyrządzone przez szkodnika „jassus seksnutatus”.

Wileńszczyzna.

Żyta ozime zapowiadają się naogół dobrze. Zasiwy wiosenne (jarzyny) naogół słabe, z powodu długotrwałej suszy i ostatnio dotkliwych chłódów.

Najgorsze konjunktury rokują owsy. Pszenica w wileńskiej produkcji rolnej nie brana jest pod uwagę.

Sytuacja wreszcie w b. pasie przyfrontowym jest naogół pomyślna. Odbudowa gospodarstw rolnych posuwa się szybko naprzód.

W ostatecznej konkluzji podnieść przeto należy, że w normalnym rozwoju wypadków zbiory będą korzystne, co wywarłoby niewątpliwie wpływ potężny na sanację gospodarczą w państwie.

Rozmaitości.

Wnuczka cesarza Franciszka Józefa żoną posła socjalistycznego.

Wiedeń, 1 lipca. „Neues Achtuhrblatt“ przynosi sensacyjną wiadomość, że księżna Elżbieta Windischgrätz, wnuczka b. cesarza Franciszka Józefa, zamierza wejść w związku małżeńskie z socjalistycznym postem Pezniekiem.

Peznek jest rozwiedzionym. Księżna Elżbieta zaś wyszła z małżeństwa z księcia Windischgrätz, z powodu jednak niesnasek w pożyciu małżeńskim, nastąpił rozwód.

Księżna Elżbieta Windischgrätz zapisała się na członka partji socjal-demokratycznej i przebywa obecnie w Wiedniu.

Nowy środek reklamowy przy pomocy telegrafu.

Przed niedawnym czasem, jedna z firm paryskich wpadła na myśl uprawiania sobie reklamy w drodze telegraficznej. Zaczęła to robić w dość oryginalny sposób. Oto wyobraźmy sobie, że we wczesnych godzinach porannych, kiedy jeszcze wszyscy śpią, rozlega się nagle silne pukanie we drzwi. Lokator spogląda na zegarek i myśli:

— Dla człowieka przynoszącego mleko lub dla piekarza dostawiającego pieczywo jest to jeszcze zbyt wcześnie. Kto to zatem być może?

Lokator wysuwa głowę z przedpokojem i widzi pod drzwiami chłopca, roznoszącego telegramy.

Ponieważ mało kto ma zwyczaj korespondować ze swymi przyjaciółmi, znajomymi czy krewnymi telegraficznie, przeto całą zaalarmowaną w ten sposób rodzinę

ogarnia stopniowo przerażenie. Telegram oznacza wszak, że stało się coś, o czym pospiesznie donieść trzeba, prawdopodobnie jakieś nieszczęście.

Lokator bierze drżącymi rękami telegram, rozrywa go w otoczeniu rozbudzonej ze snu rodziny, gorączkowo, aby jak najprędzej spojrzeć w oczy nieszczęściu i oto czyta:

Fabrykant X. poleca swoje wyśmienite towary po nader niskich cenach...

Naturalnie wszyscy członkowie rodziny dostają ataku wściekłości, klną fabrykanta na wszystkie boki, odczytują jeszcze raz telegram i adres nadawcy, upamiętniają go sobie dobrze w pamięci.

Cel reklamowy pozostał w ten sposób osiągnięty. Odbiorca telegramu wścieka się wprawdzie, ale wie, że na tej czy owej ulicy istnieje taka, czy owaka firma.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 1-iej odbędzie się zebranie kwartalne, Cechu stolarskiego na Nowemiasto i okolicę u p. Jabłońskiego.

O liczny udział prosi Zarząd.

Gielda pieniężna.

Warszawa, dnia 6. 7.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17	-
1 funt angielski	25.27	-
100 frank. franc.	24.89	-
100 frank. belg.	24.64	-
100 frank. szwajc.	100.87	-
100 koron czeskich	16.41	-
100 lir włoskich	19.50	-

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 3. 7.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	32.00—33.00
Pszonica	35.50—37.50
Jęczmień br.	23.00—24.00
Jęczmień na paszę	-
Owies	32.50—31.50
Mąka żyt. 70 0/0	43.00—45.00
Mąka pszenna 65 0/0	54.50—57.50
Ospa żytnia	-20.00
Ospa pszenna	-19.50

Uwagi: Usposobienie niskowe. Zastój na rynku.

Bloki kasowe

poleca

Księgarnia „Drwęca“

Nowemiasto-Pomorze.

Ostrzeżenie.

Całe urządzenie mieszkalne i wszystek swój żywy inwentarz oddała mi Amalja Diesingowa z Chrośla w zastaw. Ostrzegam przeto przed kupnem tych przedmiotów, albowiem winnych niedozwolonego kupna pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Aug. Reichel, Chrośle.

Osiedliłem się w Lubawie

jako lekarz weterynaryjny.

Wykonuję wszelkie czynności lekarsko-weterynaryjne. Na razie zamieszkam w **Hotelu Kopernika** ul. Gdańska 22, tel. Lubawa 9.

J. PROBSTING,
lekarz weterynaryjny.

Bacność!

Bacność!

Otwarcie interesu!

Szan. klienteli miasta Lubawy, i Okolicy podaje do łaskawej wiadomości, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem przy ulicy Zamkowej nr. 12

skład modniarstwa i krótkiego towaru.

Zarazem wykonuję wszelkie prace modniarstwa i przeformowanie starych kapeluszy. Obsługa rzetelna i najtańsza. Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Marja Neumanowa.

Bacność!

Bacność!

LASKI

w wielkim wyborze i po cenach przystępnych, poleca

Księgarnia „Drwęca“

FORTEPIANY - PIANINA

kupuje się u nas w pierwszorzędnym wykonaniu korzystnie. Pierwszorządne referencje z wielu miast Pomorza. Przy zapotrzebowaniu opłaca się zwiedzenie, zwiedzenie bez przymusu kupna.

FABRYKA FORTEPIANÓW „HANSA“

Gdańsk, Breitgasse 59, Telefon 1885, obok „Lachs“

KSIAŻECZKI do nabożeństwa

poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych

Księgarnia „Drwęca“
Nowemiasto-Pomorze.

TAPETY

poleca

Drwęca drukarnia i księgarnia.

Gospodarstwo Gospodarstwo

52 morgi dobrej ziemi w tym 6 morgów łąki z torfem. Maszynowe zabudowanie wraz z żywym i martwym inwentarzem
Cena podług ugody.

Łucjan Dąbrowski,
Tereszewo, pow. lubawski.

15 mórg dobrej ziemi z kompletnym żniwem, dobre zabudowanie od zaraz na sprzedaż

Fr. Stemski Nowemiasto
Aleje.

Kto potrzebuje:

rzadów w ekonomów robotników uczni gospodyń kucharek pokojówek

Kto szuka:

pracy posady służby

Kto ma:

do sprzedania towary

Kto chce:

kupić lub sprzedać dom posiadłość gospodarstwo gościniec

niech ogłasza w Drwęcy

Gryźliny.

W niedzielę dn. 12 lipca o godz. 6 po południu odbędzie się na sali p. Raczkowskiego

zabawa taneczna

na którą uprzejmie zaprasza

Komitet.

Ucznia

poszukuje od zaraz

B. Jankowski,
skład towarów kolonialnych i restauracja.

Kto by pożyczył

4000-5000 zł

na 85-morgowe gospodarstwo. Komu? wskaże eksp. „Drwęca“

Fornał

z zaciągiem potrzebny od zaraz

Maj. Lipowydwór

Dom Rakowice

poszukuje kilku

murarzy

PRAWDZIWY pergamin

do konserwowania

poleca

„DRWĘCA“

Drukarnia i Księgarnia

Sp. z o. p.

NOWEMIASTO
Rynek 4.

LUBAWA
ul. Gdańska 3.